Nr. 25. Poznań, środa, 18 czerwca 1930. Rocznik 11.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu.

W sprawie uczni członków Korporacji.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy uczniów przemysłu drukarskiego na okręg poznański odbędą się w drugiej połowie miesiąca lipca rb. Do egzaminu tego zgłaszać mogą uczniowie wnioski tylko do końca czerwca rb. do sekretarjatu Korporacji, Masztalarska 8, którzy ukończyli przepisaną naukę swoją z dniem 1 lipca rb.

Do wniosków dołącza się:

1. Życiorys.
2. Świadectwo szkoły fachowej.
3. Poświadczenie mistrza swego z odbytej nauki.
4. Ugoda.

Wnioski później nadesłane jak w przepisanym wyżej terminie nie uwzględnia się. O bliższym dniu egzaminów zostaną kandydaci w swoim czasie uwiadomieni.

Sprawozdanie

z działalności Okręgu Nadnoteckiego w Bydgoszczy Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych z siedzibą w Poznaniu

za czas od 7 lipca 1928 do 17 maja 1930 r.

Dnia 17 maja 1930 r. o godz. 18-ej odbyło się w Bydgoszczy w sali Hotelu Lengninga przy ul. Długiej Nr. 56, Walne Zebranie Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych Okręgu Nadnoteckiego, wchodzącej w skład ogólnej Korporacji na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu.

Walne zebranie zagaił starszy p. Kazimierz Ziętowski z Inowrocławia, udzielając głosu sekretarzowi Korporacji p. Władysławowi Strzyżowskiemu z Bydgoszczy.

Sekretarz przedstawił zebraniu następujące sprawozdanie z działalności:

Okres sprawozdawczy rozpoczyna się dnia 7 lipca 1928 r., kiedy to odbyło się nadzwyczajne zebranie naszej organizacji z powodu wejścia w życie dekretu Pana Prezytenta Rzeczypospolitej o nowej ustawie przemysłowej.

Na tem nadzwyczajnem walnem zebraniu dokonano wyboru kandydatów naszej organizacji do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Poważną większością głosów na pierwszego kandydata wybrano przewodniczącego Okręgu Nadnoteckiego, p. Ziętowskiego, i na drugiego kandydata sekretarza, p. Strzyżowskiego. W następstwie tego wyboru p. Ziętowski przeszedł przy ostatnich wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, jako radca i zastępca interesów Korporacji Województwa Poznańskiego.

Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej Okręg nasz przystąpił w charakterze członka do Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, gdyż tylko tą drogą mogliśmy uzyskać swoją reprezentację w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, zamiast dotychczasowej reprezentacji w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, którą straciliśmy na mocy ustawy przemysłowej, zaliczającej zakłady graficzne do rzędu przedsiębiorstw przemysłowych, a nie, jak dotychczas, rzemieślniczych.

Przystąpienie do Związku Fabrykantów było konieczne, ponieważ nowa ustawa uprawnia do posiadania reprezentantów w Izbie tylko te zrzeszenia, które istnieją na danym terenie conajmniej lat cztery, a Okręg nasz zrzeszył się dopiero od czerwca 1928 r.

W Związku Fabrykantów w Bydgoszczy utworzyliśmy specjalną sekcję graficzną, której przewodniczącym był p. Ziętowski, a od roku 1930, po zrzeczeniu się tego mandatu przez p. Ziętowskiego, p. Strzyżowski.

Ze spraw wewnętrzno - organizacyjnych na plan pierwszy wysuwają się:

1. Określenie terenu działalności naszego okręgu.

Ponieważ weszliśmy w skład zrzeszeń, należących do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, samą siłą rzeczy działalność nasza musiała objąć teren Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, czyli miasto Bydgoszcz i powiaty: Bydgoszcz, Wyrzysk, Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Gniezno, Żnin, Szubin, Wągrówiec, Czarnków i Chodzież.

2. Utworzenie w dniu 30 września 1928 r. komisji egzaminacyjnej dla uczniów drukarskich.

Poprzednio egzaminy odbywały się przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Wobec tego, że nowa ustawa przemysłowa nie przewiduje podobnej komisji przy Izbie Przemysłowo-Handlowej, zmuszeni byliśmy dla dobra zawodu graficznego utworzyć specjalną komisję egzaminacyjną.

W skład komisji weszli z ramienia pracodawców: pp. Mamach i Kabat z Bydgoszczy oraz Malicki z Nakła, ze strony pracobiorców: pp. Borowski, Maliszewski i Masłowski z Bydgoszczy.

Termin egzaminów wyznaczono na poniedziałek po pierwszym każdego kwartału kalendarzowego.

Przewodniczącym komisji wybrano p. Mamacha, za stępcą p. Malickiego.

Dnia 12 stycznia 1930 r. kooptowano do komisji z ramienia pracodawców, jako zastępcę członka komisji, p. Balwińskiego.

3. Sprawa uczniów drukarskich.

Rozporządzenie p. Wojewody z dnia 9 października 1929 r. określa możliwość zatrudnienia jednego ucznia na trzech wykwalifikowanych pracowników.

Okręg nasz, wychodząc z założenia, że to nowe rozporządzenie jest krzywdzące dla zawodu graficznego, a w szczególności dla mniejszych drukarń, uchwalił protest do centrali w Poznaniu, domagając się następującego stosunku uczniów:

przy	3	wykwalifikowanych	pracownikach	2	uczniów
do	5	„	„	3	„
„	9	„	„	4	„
„	12	„	„	5	„
„	15	„	„	6	„

na każdych dalszych czterech pracowników jeden uczeń.

Jednocześnie Okręg postanowił domagać się, by właściciele drukarń, którzy są mistrzami drukarskimi mieli prawo trzymania po za powyższym kontyngentem, jeszcze dwóch uczniów.

4. Walka z etatyzmem.

Stałym przedmiotem obrad naszego Okręgu była kwestja podrywania bytu prywatnych zakładów graficznych przez wprowadzenie do życia graficznego pewnego rodzaju etatyzmu.

Urzędy państwowe i samorządowe, jak starostwa, urzędy skarbowe i akcyzowe, często nawet i magistraty, dają zamówienia drukarskie drukarniom państwowym lub uprzywilejowanym zamiejscowym, z pominięciem drukarń naszego okręgu.

Również drukarnia bydgoskiej Szkoły Przemysłowej przyjmuje zamówienia na druki od urzędów, instytucyj społecznych, a nawet osób prywatnych. W sprawie tej toczy się walka nietylko na naszym terenie, ale w całej Polsce. To też Zarząd Główny Zw. Org. Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Warszawie, stale piętnuje fakt ten i domaga się likwidacji systemu etatystycznego w zawodzie graficznym, wychodząc z założenia, że drukarnie państwowe, rządowe i wojskowe utrzymywane są przez obywateli (a więc w poważnej mierze przez prywatne przedsiębiorstwa graficzne), że drukarnie państwowe, nieopłacające żadnych podatków na rzecz Skarbu Państwa, nie powinny wytwarzać konkurencji podatnikom.

O wszelkich wypadkach etatyzmu na naszym terenie, zawiadamiamy centralę poznańską, a ta zarząd Związku w Warszawie .

Ostatnio w energiczny sposób zareagowaliśmy na fakt sprzedaży przez Kasę Chorych miasta Bydgoszczy formularzy zameldowań i odmeldowań członków kasy, oraz na fakt zamawiania druków dla tej Kasy Chorych poza Bydgoszczą. Sprawą tą zajęła się również dzięki naszej interwencji Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

5. Zakłady graficzne a Inspektorat Pracy.

O Izbę Przemysłowo-Handlową oparła się sprawa nadmiernych, a nieuzasadnionych wymagań ze strony Inspektoratu Pracy.

Specjalne w tej sprawie posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy postanowiło wystąpić do władz z żądaniem zwolnienia z nowych przepisów istniejących już drukarń, nie mogących dla szczupłości i rozkładu pomieszczenia wprowadzać żądanych przez inspektoraty pracy dodatkowych urządzeń (jak oddzielne śniadalnie, umywalnie z ciepłą wodą, żłóbki itp.), a stosowanie tych przepisów tylko do nowopowstających zakładów graficznych.

Zarząd Okręgu Nadnoteckiego stanowili:
przewodniczący p. Kazimierz Ziętowski z Inowrocławia,
sekretarz p. Władysław Strzyżowski z Bydgoszczy,
skarbnik p. Władysław Żewicki z Bydgoszczy.

Pan Władysław Żewicki jako skarbnik naszego Okręgu przedstawił stan kasy za okres sprawozdawczy:

Wpływu było	936.00 zł
Rozchodu „	920.85 „
Pozostało Saldo	15.15 zł

W sumach powyższych objęte są składki członków naszego Okręgu, wpłacane do Kasy Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, jako opłaty członkowskie w tym związku.

Opłaty na rzecz Centrali Korporacji w Poznaniu, przesyłane są wprost przez członków do kasy poznańskiej.

Po sprawozdaniach wyłoniła się krótka dyskusja, poczem zebranie jednomyślnie udzieliło zarządowi absolutorjum.

Wybory nowych władz Korporacji odbyły się przez aklamację i wybrano ponownie dotychczasowego starszego p. Kazimierza Ziętowskiego na przewodniczącego, p. Władysława Strzyżowskiego na sekretarza i p. Władysława Żewickiego na skarbnika.

Do komispji egzaminaczyjnej wybrano wobec zrzeczenia się przewodnictwa przez p. Adolfa Mamacha na przewodniczącego p. Wacława Malickiego z Nakła, na zastępcę przewodniczącego p. Witolda Kabata z Bydgoszczy i na członków komisji pp. Ignacego Balwińskiego i Franciszka Załachowskiego z Bydgoszczy.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw zawodowych, których załatwienie powierzono zarządowi Korporacji.

O godz. 20-ej przewodniczący p. Ziętowski zamknął zebranie, dziękując pozostałym członkom zarządu za wydatną współpracę i życząc Okręgowi pomyślnego rozwoju na przyszłość.

SPIS

członków Okręgu Nadnoteckiego Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

obejmującym teren działalności Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz:

1. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 30,
2. „ dla Handlu i Przemysłu A. Mamach i Ska, ul. Dr. Em. Warmińskiego 13,
3. Drukarnia Kupiecka H. Fiszer, Jagiellońska 56,
4. „ Polska Sp. Akc., Marszałka Focha 39,
5. Przemysł Graficzny Helena Stefanowicz, Plac Poznański 3,
6. Fritz Lach, Gdańska 157,
7. Witold Kabat, Herm. Frankego 2,
8. Zakłady Graficzne Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska“ Sp. Akc. Jagiellońska 2.

Czarnków:

9. Drukarnia H. Speht, Kościelna 3—5.

Chodzież:

10. Drukarnia Józef Kozak, Krótka 1,
11. „ F. Spektorek, Raczkowskiego 6.

Z życia organizacyjnego pracowników graficznych.



Uczestnicy IV Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów z miast: Bydgoszczy, Inowrocławia, Krakowa, Lwowa, Leszna, Poznania, Torunia i Warszawy przed frontonem historycznego Ratusza Poznańskiego w dniu 8 czerwca 1930 roku. Fot. J. Puciński. Poznań.

Gniezno:

12. Drukarnia „Lech" T. A., Chrobrego 2,
13. „ Narodowa T. z o. p., Chrobrego 33,
14. „ Stanisław Skalski, Warszawska 35.

Inowrocław:

15. Drukarnia Kujawska T. A, Plac Klasztorny 1,
16. „ Feliks Ustasiak, Królowej Jadwigi 11.

Mogilno:

17. Drukarnia Mogileńska, Wł. Jagiełły 7,
18. Otto Rauscher, Rynek 12.

Nakło n. N.:

19. Drukarnia W. Malicki, Dąbrowskiego 292.

Szubin:

20. Drukarnia J. Kapsa, Kościelna 2.

Wągrowiec:

21. Drukarnia K. Bonowski, Szeroka 21,
22. „ W. Kubanek, Rynek 14.

Witkowo:

23. Drukarnia Mikołaj Cegielski, St. Rynek 45.

Żnin:

24. Drukarnia Leon Ksycki, Śniadeckich 8.

Spis rzeczy

dziesięciu roczników „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego".

Wyszedł z druku dawno oczekiwany Spis rzeczy z roczników naszego pisma za lata 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928 i 1929. — Zawiera on alfabetyczny spis wszystkich artykułów, zamieszczonych w „Przeglądzie", z podaniem numeru stronicy, gdzie dany artykuł jest zamieszczony.

Spis rzeczy jest pierwszorzędnem źródłem informacyjnem dla każdego grafika, drukarza czy papiernika, wreszcie wydawcy.

Cena egzemplarza w broszurze objętości 46 stron, wynosi 1 zł. Przesyłamy za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu zamówienia.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Jako dalszy ciąg opisu technik reprodukcyjnych „Printing Number“ londyńskiego „The Timesa“ podaje artykuł A. Haigh'a o foto-litografji.

XXVIII.

Fotolitografja.

(pióra A. Heigh'a)

Niektóre z dawniejszych doświadczeń zastosowania fotografji do drukarstwa skierowane były do reprodukcji oryginałów linjowych i tonowych na kamienie litograficzne i płyty cynkowe lub aluminjowe. Pomyślna ta metoda używana do map artyleryjskich i innych różnych prac linjowych, posługuje się papierem pociągniętym dwuchromianową żelatyną. Papier ten eksponowano pod linjowym negatywem, farbowano farbą przenośną i „wywoływano“ przez wsiąkanie w siebie wody, ocierając gąbką lekko powierzchnię. Farba przylega mocno do tych części żelatyny, które stwiardniały pod wpływem światła, a zostaje zmytą z części nienaruszonych. Osiągnięte przeniesienie nakłada się na kamień lub metal, by drukować z nich zwykłym sposobem.

Proces tak jak go się dziś używa można określić następująco: cienki cynk lub płytę aluminjową pociąga się dwuchromianym białkiem, eksponuje do światła pod stosowny negatyw, pociąga następnie farbą i wywoływa, zmywając niestwardnięte białko wodą. Płytę manipuluje się i następnie drukuje w sposób litograficzny, przyczem rysunek składa się z obrazka na garbowanem białku, który jest mocno przyczepiony do płyty i ma wielkie pokrewieństwo z farbą drukarską. Różne substancje, tak jak asfalt, niektóre kleje, naturalną i syntetyczną gumę i żywicę, które możnaby utrwalić przez działanie światła, a następnie podtrzymać pokrewieństwo do tłustej farby, używano do pociągania lekko płyt w celu tworzenia powierzchni do drukowania.

Reprodukcja.

Negatywy nastrowe używa się tak samo do reprodukcji obrazków, jak i przy procesie półtonowym. Stopniowanie reprodukcji nie łatwo można zamienić na lito-płytę, wobec czego dokładny stosunek tonacyjny osiągnięty być musi na negatywie przez dobrą technikę i retuszowanie. Metoda drukowania offsetem jest właściwie „zdjęciem“ doskonałej odbitki z ziarnkowatej powierzchni płytowej. Wyniki osiągnięte w półtonach przez foto-litografję odznaczają się przez swą miękkość, subtelnem stopniowaniem i przyjemnym charakterem powierzchni, brak im natomiast kruchości i połysku, jaki dają półtonowe bloki reliefowe oraz bogaty, aksamitny odcień fotograwury.

Znaczny postęp zrobiono w ostatnich kilku latach pod względem ulepszenia aparatu do powtarzania tego samego rysunku na negatywie lub na litopłycie w poprzednio naznaczonych pozycjach z największą dokładnością. Jest to bardzo ważny czynnik w reprodukcji stempli, banknotów i różnych kolorowych prac handlowych.

Foto-litografja znajduje szerokie zastosowanie w drukarstwie kolorowem. Technika sama jest w swem zastosowaniu przez różne firmy bardzo odmienna i żadnej metody nie można uważać do dziś jako ustalonej. By osiągnąć dostatecznie silny kolor, druki kilka razy muszą być zwykle przedrukowane, tak że reprodukcja zwykłą trzy kolorową metodą nie może w wielu wypadkach być zastosowana. Nadto foto-litografja z fotograwurą ma tę stronę ujemną, że na samych płytach drukarskich nie można robić małych poprawek kolorowych. Jest to poważne krępowanie rozmachu, który obejmuje zarazem korektę negatywów i pozytywów, używanych przy reprodukcji płyt. Korekty te wymagają dokładnej oceny retuszera, gdyż tak długo póki płyty nie są próbowane w kolorze, niema on możności zbadania wartości swej pracy. Na wypadek, że próba nie daje zadowolenia, dalsze zmiany muszą być robione na negatywach, z których świeże płyty będą drukowane. Jest jednak możliwem, że wkrótce rozwiną się metody, które zezwolą na robienie korekt na podstawie ilościowej. Te i inne problemy są przedmiotem silnego poszukiwania w Anglj i zagranicą, a szczęśliwe rozwiązanie ich otworzy jeszcze większe pole do zastosowania ich przy fotolitografji.

W celu produkowania foto-lito-płyt o większej trwałości i mających większe zagłębienie tonów i cieni, rozwijano metody trawienia prac wprost na płyty. Wynikające z tego powierzchnie są charakteru wklęsłego, lecz zasadniczym sposobem drukowania jest lito-graficzny offset.

Offset foto-lito.

Offset foto-litograficzny jest procesem nadającym się specjalnie do wszelkich form reprodukcji na papier, gdy tenże posiada „naturalną“ powierzchnię, której normalnie nie można użyć do drukowania z płyt półtonowych. Z tego powodu też proces ten zastosowuje się coraz więcej przy katalogach i do ilustracji książek, oraz do reprodukcji obrazków kolorowych. Ułatwienia, pomagające obecnie do powielania rysunków na płycie, przechodząc do rąk fotolitografisty, okazały się doskonałe przy różnych pracach handlowych jak czekach, etykietach i nagłówkach handlowych.

Inny ciekawy rozwój — to używanie foto-litografji do drukowania gazet. Wyniki osiągnięte w tym kierunku były bardzo zadowalające, jasnem jest jednak, że pewne braki w tym procesie, jak trudność robienia duplikatów krótka trwałość płyt w porównaniu z stereo-płytami, oraz obawa przed starannością, jakiej wymaga drukowanie, sprawiły, że metoda ta nie nadaje się do dzienników. Z drugiej strony jednak ze względu na jej doskonałość znalazła ona szerokie zastosowanie przy druku tygodników prowincjonalnych.

Niektóre metody produkowania płyt litograficznych wprost z linjowych odbitek wypuszczono w ostatnim czasie jako nowość, są one jednak tylko odmianą oddawna ustalonych procesów wprowadzonych przez Vandyka i Tellkampfa. Dwuchromianowy klej lub guma arabska używana jest do robienia szablonu po eksponowaniu i wywołaniu. Rysunek składa się z gołego metalu, do którego używa się przenośnej lito-farby lub rozczynu białkowego, po którym następnie posuwa się film kolloidowy. Praca w ten sposób sporządzona przedstawia litograficzny obrazek na metalu.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Prasa bułgarska.

W przeciwieństwie do niemal wszystkich zachodnio-europejskich państw jakoteż i krajów wschodnio-europejskich rozporządza Bułgarja prasą stosunkowo jeszcze bardzo młodą.

Pierwsze perjodyczne druki bułgarskie, przeważnie czasopisma, ukazały się w latach od 1844 do 1878. Czasopisma te oraz kilka gazet wydawano atoli nie w Bułgarji, lecz zagranicą kraju. W pierwszym rzędzie prasa bułgarska ukazała się w Bukareszcie, stolicy Rumunji, zbiorowisku Bułgarów zagranicznych i uchodźców bułgarskich z Turcji. Pozatem gazety i czasopisma bułgarskie wydawano w stolicy tureckiej Konstantynopolu. Celem tych pierwszych w języku bułgarskim ukazujących się publikacyj perjodycznych było propagowanie odrodzenia narodowego Bułgarji jakoteż praca celowa i drobiazgowa w celu osiągnięcia idealnego i politycznego oswobodzenia bułgarskiego kraju rodzinnego.

Pierwszem perjodycznie wychodzącem, w języku bułgarskim drukowanem czasopismem było „Kionboslovie". Pismo to zaczęło wychodzić w 1844 roku w Smyrnie w Azji Mniejszej, a wydawał je niejakiś Konstanty Fortinov, pochodzący ze Samokowa w Bułgarji południowej. W dwa lata później, w dniu 25 kwietnia 1846 r. ukazała się w Lipsku pierwsza gazeta bułgarska „Bulgarski Orel" (Bułgarski Orzeł), założona i redagowana przez doktora medycyny Iwana Bogorova, jednego z najzdolniejszych i najruchliwszych pionierów odrodzenia bułgarskiego.

Od 1848 roku zaczęły wychodzić po kolei następujące gazety i czasopisma: „Tsarigradski vestnik" (Gazeta Konstantynopolska), „Tourtsia" (Turcja), „Vreme" (Czas), „Savetnik" (Doradca), „Gayda" (Dudy), „Journal satirique" w języku francuskim, „Makedonja" (Macedonja), „Pravo" (Prawo), „Zornitza" (Zorza poranna) oraz inne. Wszystkie te gazety i czasopisma wychodziły na terenie państwa tureckiego. W Białogrodzie wydawano gazety i czasopisma „Dounavski Lebed" (Łabędź Dunajski), „Boudechnost" (Przyszłość); w Bukareszcie wydawano „Svobodna" (Wolność), „Nezavissimost" (Niezawisłość), „Zname" (Sztandar), „Douma" (Słowo), „Boudilnik" (Świt) i inne.

Drugi etap rozwoju prasy bułgarskiej rozpoczyna się z chwilą wyswobodzenia Bułgarji z jarzma niewoli i sięga do chwili ukazania się pierwszego dziennika bułgarskiego, a więc od 1878—1890 i do 1900 roku. Wychodzące w tej epoce gazety bułgarskie niezwykle wahają się liczbowo i wynosiły naprzykład w 1881 roku ogółem 19, w 1891 roku ogółem 34, w 1900 roku ogółem 194 gazet i czasopism. Były to przeważnie wydawnictwa partyjne i agitacyjne, wydawane przez powstałe partje polityczne w kraju; we wszystkich tych organach dział informacyjny zajmował podrzędne miejsce. Wydawnictwa rzeczone wychodziły raz lub dwa razy w tygodniu.

W dniu 1 marca 1890 roku powitała Bułgarja powstanie pierwszego dziennika bułgarskiego; w Płovdiv (Filipopol) zaczął wychodzić dziennik „Balkanska Zora" (Zorza Bałkańska) pod kierownictwem H. Ghenadiera. W 1900 roku zaczął wychodzić pierwszy niezależny dziennik bułgarski „Pochta" (Poczta), wydawany przez S. Changova. Był to organ informacyjny, wzorowany na zachodnio-europejskich wydawnictwach gazetowych. Po tym odruchu wydawniczym zaczęły od razu do razu wychodzić dalsze bułgarskie gazety i organy informacyjne, których poczytność wśród publiczności sprawiła, że wydawnictwa partyjne były zmuszone swe organa również codziennie wydawać, a łamy gazety w pierwszym rzędzie poświęcać działowi informacyjnemu, a następnie dopiero sprawom partyjnym.

W ciągu ostatnich lat po zakończeniu wojny światowej, której wynik i dla Bułgarji był wielce niekorzystnym, to jednakże prasa bułgarska pomimo nader niekorzystnych warunków gospodarczych znacznie się wzmogła. W pierwszym rzędzie ukazują się wszelkie perjodyczne wydawnictwa, posiadające pewne znaczenie, jako pisma codzienne, a większość ich przybiera charakter informacyjno-bezpartyjny. Liczba nakładu współczesnych gazet bułgarskich jest bardzo zmienną. Według ostatnich, w lipcu 1929 roku dokonanych sprawdzań wiarogodnych wynosiła liczba dziennego nakładu wydawnictw informacyjnych 30.000 do 50.000 egzemplarzy. Pomimo wszystko położenie dzienników bułgarskich nie ma wzorem zachodniej Europy znaczenia przedsiębiorstwa komercjalnego, a „gazeta jako interes" jest w Bułgarji nieznanem pojęciem. Ku bogaceniu się bułgarskich wydawnictw gazetowych brak warunków podstawowych. W pierwszym rzędzie liczba czytelników gazet bułgarskich jest bardzo ograniczona i zjawisko to niewiele się zmieni, gdyż czytelnicy gazet składają się przeważnie z ludności miejskiej. Ludność rolnicza, która stanowi przeważającą masę ludności bułgarskiej, chociaż czytać i pisać potrafi, to jednakże nie przywykła do regularnego czytywania gazety, nie kupuje poszczególnych egzemplarzy i nie abonuje gazet. Szerokie rzesze ludności bułgarskiej, o ile ogarnia ich pragnienie czytywania gazet, wówczas zamiast zaabonować gazetę, wolą korzystać z czytelń urządzonych w całym kraju, nawet w najmniejszych miejscowościach.

Niemal wszystkie wielkie gazety informacyjne i organa partyjne wychodzą w stolicy bułgarskiej, w Średcu (Sofia). Prasa prowincjonalna jest również dosyć liczną, rozporządza jednakże — z wyjątkiem niewielu dzienników — wydawnictwami gazetowemi, które wychodzą dwa razy w tygodniu, posiadają wyłącznie charakter lokalny lub mają podrzędne znaczenie. Wydawnictwa te wychodzą staraniem regjonalnych komitetów politycznych, lub partyj prywatnych, które na łamach tych gazet omawiają i bronią spraw partyjnych i lokalnych.

Współcześnie wychodzi także liczny szereg technicznych publikacyj w Bułgarji i to nietylko w stołecznej Sofji, lecz i po innych większych miastach bułgarskich. Większa część liczby perjodycznych wydawnictw technicznych zjednoczyła się w lipcu 1927 roku w „Unji prasy technicznej Bułgarji".

W dniu 31 maja 1929 r. naliczono wydawnictw perjodycznych w Bułgarji:

G a z e t: 24 dzienników, z których 16 wychodzi w stolicy, a 8 na prowincji; dalej wychodzi 81 wy-

dawnictw raz lub dwa razy w tygodniu, a z tych 40 w stolicy, a 41 na prowincji.

Przeglądów: Z istniejących w całej Bułgarji 50 przeglądów wychodzi w stolicy 46, a 4 na prowincji.

Prasa mniejszościowa i religijna: Z 16 publikacyj perjodycznych wychodzi w Bułgarji 7 wydawnictw w żargonie żydowsko-hiszpańskim, 4 w tureckim, 2 w ormiańskim i 2 w rosyjskim języku.

Techniczna i zawodowa prasa: Z 59 czasopism bułgarskiej prasy technicznej wychodzi 46 w stolicy i 13 na prowincji; z tych w stolicy 30 przeglądów i 25 perjodycznie wychodzących organów fachowych.

Z chwili bieżącej

Były roznosiciel gazet, Polak, potentatem prasowym i miljonerem. Najbogatszym Polakiem w Australji jest miljoner Teodor Fiuk, liczący dziś 82 lat. Był on z początku swej karjery roznosicielem gazet, a dziś jest właścicielem 30 pism codziennych, w tem jednego z największych dzienników wieczornych świata „Herold". Pozatem Fiuk jest właścicielem 98 kin i kilku innych przedsiębiorstw.

Ustawa o ochronie praw autorskich w Norwegji. Parlament norweski przyjął w tych dniach ustawę o ochronie praw autorskich. Ustawa przewiduje termin ochrony utworów literackich, muzycznych i artystycznych — na przeciąg lat 50.

Cenne dzieło. Najcenniejszym zabytkiem bibljoteki uniwersytetu szwedzkiego w Upsali jest tak zwany „Srebrny Kodeks", czyli biblja rękopiśmienna biskupa Ulfilasa. Starodawne karty pergaminowe, które niegdyś były koloru purpurowego, są zapisane srebrnem i złotem pismem i oprawione w ciężkie płyty srebrne

Wyższa szkoła dla dziennikarzy katolickich w Medjolanie. Agencja „Italja d'Oggi" donosi, że rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, ks. Gemelli, pragnie założyć wyższą szkołę dla dziennikarzy katolickich podobną tej, jaką stworzył rząd włoski, celem wychowania dziennikarzy faszystowskich. Przyszli dziennikarze katoliccy mieliby możność odbywania w Medjolanie również i praktykę. Senat uniwersytetu katolickiego ma jakoby wskazywać jednogłośnie na naczelnego redaktora „Osserwatore Romano" hr. della Torre, jako na kierownika tej przyszłej szkoły. Hr. della Torre uważany jest obecnie za najlepszego dziennikarza katolickiego we Włoszech.

Zaciekawiający przetarg książek w Paryżu. W tych dniach została na przetargu w Paryżu sprzedana bibljoteka księgarza Edwarda Rahira. Przetarg wywołał żywe zainteresowanie międzynarodowej elity bibljofilów. W pierwszym dniu przetargu, 12 maja r. b., sprzedano 82 książek, razem za około trzy miljony franków.

Najwyższą cenę osięgnął egzemplarz książki „Objawień", zawierający drzeworyty Dürera. Zakupiono go za 440 000 franków dla Niemiec. Pierwsze wydanie dzieła „Hyperoternachia Poliphili" Colonny, tom zdobny w herb Karola V sprzedane zostało za 281 000 franków. Za egzemplarz dzieła „Orlando furioso" z ilustracjami mistrzów Moreau, Eisen i Cipriani zapłacono 200 000 franków; dzieło to posiada wspaniałą sprawę z 18 stulecia. Dantego „Divina Commedia" w oprawie przeznaczonej dla Henryka II lub Diany de Poitiers sprzedaną została za 150 000 franków; 101 000 franków zapłacono za wydanie oryginalne drugiej części dzieła Aretina „Ragionamenti". Pierwodruk dzieła „Histoire des Varations des Eglises protestantes", zdobnego w herb Bussneta na oprawie, sprzedano za 50 000 franków.

Pierwsza gazeta dla więźniów w Węgrzech. Od Gwiazdki zeszłorocznej wychodzi pod tytułem „Zaufanie" pierwsza węgierska gazeta dla użytku skazańców. Rzeczone czasopismo wychodzi dwa razy miesięcznie i donosi o najnowszych wydarzeniach na całym świecie oraz o najnowszych zdobyczach na polu wiedzy, sztuki i literatury.

Wystawa książki hebrajskiej. Niedawno temu otworzono w Medjolanie wystawę książki hebrejskiej. Otwarcia wystawy dokonał Sabatino Lopez, który w swem przemówieniu naszkicował historję hebrejskiej sztuki drukarskiej. Powstanie pierwszej drukarni hebrejskiej nastąpić miało w 1484 roku w Soncino w państwie medjolańskiem; drukarnię założyli bracia Jozna i Mojżesz Nathanowie. Historycy i uczeni przeczą temu. Pewnem jest atoli, że w Soncino istniała już w zaraniu sztuki drukarskiej jedna z najbogatszych hebrejskich oficyn drukarskich, w której drukowano bardzo wiele dzieł hebrejskich, pomiędzy innemi cenną biblję (w 1488 ro.) z akcentowanemi literami. Obok tych dzieł wyłożono na wystawie szereg nowoczesnych druków hebrejskich, wykonanych w Palestynie.

Upadek gazet w Niemczech. W Münster przestał wychodzić organ centrowców „Westfälischer Merkur", założony w 1822 roku. W Bochum, w Westfalji, przestał wychodzić organ liberałów westfalskich, założony również przed stu laty.

Radjo, kino i łamigłówki niszczą czytelnictwo. Ankieta, przeprowadzona w państwowych bibljotekach Anglji, wykazała ku znacznemu zaniepokojeniu interesowanych sfer — znaczny spadek czytelnictwa. Niektóre bibljoteki podały przytem, że w ubiegłym roku wypożyczyły niemal 50 proc. mniej książek, niż w poprzednim. Jako główną przyczynę zmniejszenia czytelnictwa podano: radjo, kinoteatr i łamigłówki, ogłaszane w dziennikach i tygodnikach, a zabierające czytelnikom mnóstwo czasu.

Gazeta angielska w Wiedniu. W stolicy austrjackiej zaczęto wydawać tygodnik angielski pod tytułem „The Vienna Herald". Czasopismo rzeczone redagowane jest przez rodowitych dziennikarzy angielskich, a wydawane przez poważne wiedeńskie przedsiębiorstwo gazetowe. Celem wydawnictwa jest zbliżenie Austrji do świata angloamerykańskiego.

Korzystne dziennikarstwo. Niedawno temu zmarły redaktor londyńskiego „Times'a", J. W. Flanagan, pisujący artykuły wstępne, pozostawił po sobie 33 078 funtów szterlingów majątku, czyli przeszło miljon złotych. — Nie zawsze zatem zgadza się przysłowie polskie: „Po furmanie zostanie bicz, a po redaktorze nic".

Niebywały sukces w gazeciarstwie angielskiem. Londyński „Daily Herald", który do 15 marca r. b. posiadał 300 000 egzemplarzy nakładu, zdobył z chwilą literackiej i technicznej reorganizacji wydawnictwa nakład wynoszący przeszło miljon egzemplarzy. Jedyny organ partji robotniczej stał się w przeciągu dwuch tygodni trzeciem z rzędu największem wydawnictwem gazetowem, co nawet w angielskiem gazeciarstwie jest zjawiskiem zdumiewającem.

Wydawcy gazet angielskich jako politycy. Lord Beauverbrook, właściciel wydawnictw gazetowych Daily Express, Evening Standard i Sunday Express, wszystkie w miljonowych nakładach, utworzył wspólnie ze znanym magnatem wydawcą lordem Rothermere nową partję polityczną „United Empire Party". Partja ta zamierza dążyć do skonsolidowania światowego państwa brytyjskiego w jednostkę gospodarczą. Nowa partja domagać się będzie dla Wielkiej Brytanji wyższych stawek cła ochronnego.

Olbrzymia książka. Książkę olbrzymich rozmiarów, ważącą 65 kilogramów, którą jedynie dwóch mężczyzn unieść zdoła, napisał były arcyksiążę austrjacki Leopold Salvator. Dzieło to w manuskrypcie oryginalnym na prawdziwym holenderskim papierze czerpanym wykonane, zawiera wyczerpującą historję wyspy greckiej Ithaka.

Introligator, który to dzieło oprawił, miał z powodu niezwykłej wagi olbrzymiego formatu dzieła niezwykle trudne zadanie do spełnienia.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Czego niemiecki przemysł papierniczy spodziewa się po polsko-niemieckim układzie handlowym?

Na łamach czołowego organu papierniczego w Niemczech „Papier-Ztg." znajdujemy artykuł w przedmiocie podanym w nagłówku, który niezawodne dla swej aktualności zainteresuje również polskie koła papiernicze:

Stosunki gospodarcze pomiędzy Niemcami a Polską staną po zatwierdzeniu niemiecko-polskiego układu handlowego z dnia 17 marca rb., co nastąpi prawdopodobnie niezadługo, na nowej podstawie. Porównanie niemieckiego zbytu towarowego w Polsce przed rozpoczęciem wojny celnej, a więc 1924 z 1929 rokiem wykazuje nasamprzód, że liczby absolutne utrzymały się w przybliżeniu na równej wysokości pomiędzy 850 (1929 r.) i 870 miljonów złotych w 1924 roku. Przy tem atoli uwzględnić trzeba, że Polska w tych pięciu latach tak swój import jakoteż eksport znacznie powiększyła, tak że dla Niemiec stosunkowo wynik jest ujemnym, chociaż nie straciły czołowego stanowiska swego w handlu zagranicznym Polski. Niemcy pokryły w 1929 roku tylko jeszcze 27,3 procent polskiego importu wobec 34,3 procent w 1924 roku, a wzięły tylko 31,2 procent wobec 42,4 procent polskiego eksportu. Wobec 1928 r. coprawda zaznaczyła się niewielka zwyżka przydziału importowego, wynoszącego 26,9 procent, w absolutnych cyfrach atoli było to cofnięcie się z 903,1 na 850,4 miljonów złotych. Na odwrót wywóz polski do Niemiec zwiększył się z 858,8 na 877,1 miljonów złotych, gdy procentualny udział przy ogólnym eksporcie polskim, wynoszącym 2813,4 miljonów złotych, spadł z 34,3 na 31,2 procent.

Przemysł polski mógł się pod ochroną swych wysokich stawek celnych znacznie rozbudować, jak naprzykład następne rzędy liczb dla około 46 zakładów polskiego przemysłu papierniczego wykazują:

	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.
Błonnik drzewny	36 123	46 479	48400	55252
Papier	46 145	74 459	81894	98578
Tektura	11 422	16 110	19015	21863

Z innej strony znów Niemcy przez inne państwa, które na mocy najwyższego uprzywilejowania przy 10 do 30 procent niżej ustalonych stawkach celnych importować mogły do Polski, zostawały coraz bardziej z rynku polskiego wypierane.

Tak też w przedmiocie papieru i wyrobów z papieru udział Niemiec w ogólnym imporcie Polski zmniejszył się z 60 procent w 1924 na 48 procent w 1929 roku, gdy natomiast absolutnie liczbowo niemiecki import papieru wzrósł z 9,8 na 34,8 miljonów złotych. Liczby te świadczą zatem o wzrastającej potrzebie importu Polski, równocześnie także o niewystarczającym udziale Niemiec w pokryciu tego zapotrzebowania, zjawisko niekorzystne, które według przewidywania przez zawarcie układu o najwyższem uprzywilejowaniu w przyszłości w korzystniejszy sposób ma zostać pokierowane. W obecnym czasie istnieją dla 450 towarów polskiej taryfy celnej cła umówione wobec innych państw.

Że rząd niemiecki musiał zaniechać wymaganych w długoletnich układach przez niemiecki przemysł papierniczy dalszych ulg celnych ze strony Polski w interesie rolnictwa niemieckiego, to wobec po większej części prohibicyjnem polskiem cle na papier bezwątpienia będzie nadal silną zaporą wywozu. Pomimo wszystko dla poszczególnych papierów, mianowicie wysoko wartościowych gatunków specjalnych, można w przyszłości liczyć na korzystniejsze możliwości eksportu, chociaż ogólna polska produkcja wzrasta, gdyż Polska z powodu drobnej specjalizacji swej produkcji papierniczej skazaną jest na import poważniejszy conajmniej 30 000 tonn rocznie, które przychodzą w pierwszym rzędzie z Niemiec, Austrji i Czechosłowacji.

Kwestją rozstrzygającą pozostanie, czy przemysł niemiecki w stosunku do swych własnych kosztów produkcyjnych jest w stanie i będzie mógł rywalizować z państwami konkurencyjnemi i czy wysokie polskie cła ochronne zdoła przeskoczyć. W każdym wypadku niemiecka gałąź papiernicza powinna się rynkiem polskim szczególne zainteresować, chociaż chwilowa silna depresja życia gospodarczego w Polsce zmusza do wielkiej ostrożności.

Fachowa szkoła kartonażu w Niemczech.

Stowarzyszenie fabrykantów kartonażu w Chemnitz urządziło przy tamtejszej szkole rzemieślniczej wydział fachowy dla robotników i robotnic kartoniarskich. W zakładzie tym szkoli się chłopców i dziewczęta po ukończeniu nauki w szkole powszechnej w fachu kartoniarskim. Kurs naukowy trwa przez okres trzyletni. Obecnie wyżej wspomniany wydział kartoniarski obejmuje cztery klasy dla chłopców, a dwie dla dziewcząt. Udzielane lekcje obejmują następujące przedmioty naukowe: cztery godziny teorja (włącznie z rysunkami fachowemi) i dwie godziny lekcyj praktycznych w ciągu tygodnia. Nauk praktycznych udziela się w nowocześnie urządzonej uczelni introligatorskiej pod kierownictwem mistrza introligatorskiego i wyższego nauczyciela procederowego Th. Wittbera. Techniczne urządzenie składa się z wielkiej krajarki papieru, dwu nożyc tekturowych, dwu maszyn do wytłaczania, skombinowanej krajarki i kilku tym podobnych maszyn.

Praktyczne ćwiczenia odbywają się na podstawie następującego planu naukowego:

Rok pierwszy: objaśnienie używania maszyn, ostrzenie noży i nożyc, ćwiczenia w cięciu tektury i papieru zapomocą noży i nożyc, wycinanie różnych form i powlekanie tychże, przykrawanie zwykłego kartonu zapomocą nożyc tekturowych.

Rok drugi: składanie z różnych części kasetek, cięcie zwykłych kartonów na krajarce kartonu, wyrabianie kartonażu w różnych formach.

Rok trzeci: cięcie kartonażu zapomocą krajarki skombinowanej, nalepianie przykrojonych kartonów, wyrób kartonażu w różnych kształtach, wyrób papierów marmurkowych do naklejania.

Szkolenie fachowe postępuje naprzód począwszy od wykonania najzwyklejszego kartonażu aż do najwykwintniejszej bonbonierki. Każdy uczeń bywa zaznajomiony z wszelkiemi materjałami kartoniarskiemi i przerabianiem tychże czy to pracą ręczną lub przy pomocy maszyny, tak teoretycznie jak praktycznie. Nietylko w kierunku przyswojenia umiejętności technicznych, które stanowią niezbędną podstawę nauczania, kształci się uczni, lecz przyswaja się im wyrobienie sobie gustu co do formy, koloru i kombinacji tychże. Rysunki fachowe wtajemniczają uczniów i uczenice kartoniarskie w konstrukcję form zasadniczych i połączenie tychże z formami składanemi. Zapomocą lekcyj w przedmiocie pojedyńczej, neutralnej książkowości przekonują się tak uczniowie jak uczenice, jaki sens i znaczenie poważne posiada prawidłowe prowadzenie książek handlowych. Dalej uczy się poprawnego pisania, matematyki zastosowanej do potrzeb fachowych, a pozatem zaznajamiania się uczniów i uczenic z pojęciami o gospodarce prywatnej jak organizacji, racjonalizacji i tem podobnych.

O szkolę tej, która jest jedyną szkołą kartoniarską w całych Niemczech, ogłosił artykuł w czasopiśmie fachowem „Kartonagen und Papierwaren-Zeitung“ nauczyciel procederowy Albert Schuricht. Szkoła budzi w całych Niemczech szczególne zainteresowanie kół fachowych.

Produkcja celofanu.

W czasopiśmie paryskiem „Papyrus“ nr. 121 rb. donosi H. Gisdakis co następuje:

Stowarzyszenie francuskie, które pierwotnie rozpoczęło produkcję papieru celofanowego (nazwa francuska „Cellophan“ — niemiecka „Zellglas“), właśnie w tych dniach ukończyło budowę nowej fabryki dla produkcji tegoż. Obydwie fabryki produkują obecnie 6 000 do 7.000 kilgramów celofanu dziennie w grubościach 2/100 do 16/100 milimetrów i ciężkości od 30 do 240 gramów metr kwadratowy. Najczęściej wymagane grubości wynoszą od 2/100 do 4/100 milimetra. Specyficzna waga celofanu wynosi około 1,5. Cena wynosi 53 do 70 franków za kg w handlu hurtowym. H. Gisdakis tłomaczy wysoką cenę za celofan ilością surowców, potrzebną na wyrób kilogramu celofanu, jak następuje:

Błonnika drzewnego . .	około	1,250 kg
Natronu trawiącego . .	„	1,700 „
Kwasu siarczanego 60° Bé	„	1,500 „
Amonium sulfatu . . .	„	0,500 „
Siarkowęglan	„	0,350 „

Przy tem należy wziąć pod uwagę, że kwas siarczany i siarkowęglan można w części wydobyć z powrotem. H. Gistakis wyraził zdanie że wysoką cenę w sprzedaży zyskuje się jedynie dlatego, ponieważ produkcja bynajmniej nie pokrywa zapotrzebowania; dalej twierdzi, że celofan możnaby o wiele taniej wyrabiać. Zdanie jego, że do produkcji celofanu z wiskozy nie potrzeba zbyt wielkiego kapitału, nie zgadza się z rzeczywistością, ponieważ poczynione próby w kierunku wytwarzania celofanu za pomocą tańszych środków zawiodły. Zdaniem fachowców niemieckich przeciwnie potrzeba wielkiego kapitału zakładowego i obrotowego, ażeby móc wytwarzać celofan w jakości rywalizacyjnej.

Notatki

Zeszyty szkolne w Czechosłowacji. Związek dla handlu papierem i przemysłu wyrobów z papieru republiki czechosłowackiej w Pradze donosi: Poszczególne Izby handlowe wysłały kwestjonarjusz w przedmiocie normalizacji zeszytów szkolnych, w którym zapowiedziano, że dotychczas używane teki ,wolno sprzedawać jedynie do 31 lipca r. b. Wywołało to ,rzecz zrozumiała, niemałe zaniepokojenie w kołach kupców papieru i artykułów pisemnych. Wykazało się jednakże, że termin wycofania tek z użytku szkolnego mylnie został ustalony. Również nie rozchodzi się o normalizację zeszytów szkolnych lecz o zaopatrzenie papieru zeszytów szkolnych w znak wodny. Ministerstwo oświecenia publicznego i kultury narodowej zgodziło się na wniosek związku dla handlu papierem i przemysłu wyrobów z papieru, wobec czego czas przejściowy trwać będzie przez półtora roku.

Jubileusz czasopisma papierniczego. Fachowe czasopismo papiernicze „The World's Paper Trade Review“ obchodziło w tych dniach 50-letni jubileusz istnienia. Wydawnictwo czasopisma Stonhill & Gillis, Ltd, w Londynie urządziło z tej okazji dla swego personelu biesiadę podczas której składano serdeczne życzenia p Gillis, który w rzeczonem przedsiębiorstwie jest czynnym od 45 lat.

Zanik produkcji rysików w Turyngji. Położenie tej gałęzi przemysłowej jest nader niekorzystne. W miejscowości Steinach były zakłady rządowe z powodu braku zamówień na dostawę rysików łupkowych zmuszone zawiesić fabrykację. Rządowa fabryka rysików w Lehesten dotychczas znajduje się jeszcze w biegu, jednakże czas pracy zostanie niebawem skrócony. Istniejący w Lehesten prywatny zakład fabrykujący rysiki, który w normalnych czasach zatrudniał około 500 robotników, zredukował obecnie załogę robotniczą na 50 robotników.

Papier przejrzysty. J. Chamberlain i H. Periam uzyskali patent na wyrób przejrzystego papieru. Według opatentowanego sposobu bywa papier pergaminowy, zaprawiony rozczynem oleju rycynusowego lub innego oleju, namoczony rozczynem, składającym się z aromatycznego węglowodanu, naprzykład składającym się z benzolu. Następnie papier bywa osuszony, poczem nacierany rozczynem żywicy jak szelaku lub kopalu i jeszcze raz osuszony. Żywicę lub tym podobny środek rozpuszcza się w alkoholu metylowym.

Maszyna do pisania nut. Kompozytor włoski Andrea Feretto skonstruował maszynę do pisania, zapomocą której można pisać wszelkie partytury nut. Tastatura rzeczonej maszyny zawiera wszelkie muzykalne znaki. Patent i model nowego wynalazku zakupiło pewne stowarzyszenie amerykańskie produkujące maszyny do pisania.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.